

Głos Wielkopolski

CODZIENNE PISMO POLITYCZNO-INFORMACYJNE

Rok I

Poznań, piątek 30 — sobota 31 marca 1945

Nr 38

O właściwy obrachunek z Niemcami na odcinku naukowo-kulturalnym

W związku z artykułem „O uchyleniu ochrony niemieckich praw autorskich” ob. mgr R. Ł. z dnia 24. 3. 1945 Polski Związek Zachodni przesyła poniższe uwagi.

Na odcinku naukowo-kulturalnym stosunek Niemców do wszelkiej twórczości polskiej podczas okupacji był zdecydowany i jednolity. Bez względu, czy był to poważny wiekiem naukowiec germański czy też złotodzień członek hitlerowskiego stowarzyszenia studentów, żaden z nich nie sięgnął do dzieła uczonego polskiego. Chociażby dorobek tego uczonego polskiego nawet w naukach, tak od polityki dalekich, jak nauki techniczne, matematyczne i inne, był dorobkiem o wymiarze wszechświatowym.

Jednym z pierwszych zresztą zarządzeń, jakie Niemcy wydali w stosunku do Polaków po klęsce wrześniowej, było zniszczenie wszelkiej nauki i szkolnictwa polskiego. Wyłączywszy t. zw. General-Gouvernement, gdzie warunki ze względu na duże skupienie naukowców i inteligencji oraz łagodniejszy kurs przeciwpolski pozwalały na stworzenie silnego szkolnictwa tajnego średniego i wyższego, nie mówiąc o ogólnym i zawodowym, które było jawne, na ziemiach zachodnich nie było mowy o najmniejszym nawet kontynuowaniu wykształcenia. Dzieci, którym w Wielkopolsce w r. 1943 łaskawie pozwolono w pewnych ośrodkach chodzić do szkoły powszechnej na 2 lub 3 lekcje tygodniowo, całymi miesiącami wypisywały na tablicy poszczególne litery alfabetu. Dzieci te były synami „pódludzi”, „parobków” i „świń polskich”, którym nie można dać ogólnej oświaty, nie mówiąc o tym, że jako „untermensch'e” nie nadają się do pielegnowania nauki.

Tego rodzaju zarządzenia w stosunku do Polaków opracował uczonego-prawnik niemiecki, poparty teoretycznie przez uczonego pedagoga, historyka, geografa, inżyniera i wszystkich innych uczonego niemieckich, którzy od lat już dziesiątek przygotowali t. zw. podstawy teoretyczno-naukowe do germańskiego „Drang nach Osten”.

Gdyby się tak dokładnie przyjrzeć takim placówkom, naukowym, jak uniwersytety: wrocławski lub królewiecki, to ich działalność naukowa była skierowana przede wszystkim na opracowanie teoretyczne jak najłatwiejszego podboju krajów i wyniszczenia twórczych elementów polskich, rosyjskich, jugosłowiańskich i czechosłowackich.

Weźmy jako przykład taką placówkę uniwersytetu wrocławskiego, jak Osteuropa-Institut. Już 11 marca 1916 r., kiedy sprawa niemiecka wydawała się wielu Niemcom przegrana, nie kto inny a profesor ekonomii uniwersytetu wrocławskiego, Adolf Weber, przewidując wysunął ściśle tajny plan stworzenia Instytutu dla spraw wschodnich, któryby nie tylko jako instytut badawczy, ale przede wszystkim jako udzielający wywiadu i nauczający po przegranej przygotował nowe kadry do nowego podboju Europy wschodniej.

Praca wrocławskiego Osteuropa-Institutu ściśle współpracującego z Instytutem dla studiów nad Europą wschodnią w Królewcu, według planu Webera była mimo płaszczyzny ściśle naukowej, głównie praktyczna, t. zn. w poszukiwaniach naukowych uwzględniała kulturalne, polityczne i gospodarcze interesy niemieckiego narodu w Europie Wschodniej.

Jednym np. z epizodów tej pracy, która była w przeważnej części tajna, co przynajmniej w przystępie szczerości nawet jeden

z „wybitnych” naukowców niemieckich, posiadacz dwu doktoratów, prof. uniwersytetu wrocławskiego, Hanß Koch w r. 1943 w roczniku wrocławskim, było, że, kiedy w dniach 28 do 30 sierpnia 1939 r. jeszcze jeden raz pokojowe wyrównanie między III-ą Rzeszą a Polską wydawało się możliwe, Instytut wypracował propozycje „na wypadek, gdyby Polska pod pewnymi warunkami w posiadaniu kołybarza, poza Gdańskiem, pozostała — i, gdyby Górny Śląsk nie powrócił do Rzeszy”. Poza tym Ost-Institut dostarczył materiałów do ówczesnych „sławnych” niemieckich propozycji pokojowych. Tak samo znana mowa gdańskiego Gauleiter'a Forstera z 10 sierpnia 1939 r. opierała się na materiałach i faktach, dostarczonych mu przez naukowców i wywiad Instytutu dla Wschodniej Europy we Wrocławiu.

Z tego wynika, że właśnie naukowcy dali podbudowę teoretyczną i materiały polityczne i propagandzie hitlerowskiej, która doprowadziła do tak szaleńczego i szatańskiego zrywu hydry hitlerowskiej w r. 1939, która poniosła śmierć i zniszczenie do Polski, Rosji oraz reszty państw europejskich. Nie kto inny, a tylko nauka niemiecka, przygotowała i stworzyła warunki oraz środki do zbrojnej rozgrywki niemieckiego „narodu władców” (Herrenvolk'u) a panowanie nad światem. Po tej linii szedł geograf, szedł inżynier, szedł nauczyciel, szedł pastor i ksiądz germański, szedł dziennikarz, szedł literat, szedł muzyk a nawet sędzia teutonski, poprzedzany ciężką pięścią żołdaka i gestapowca hitlerowskiego.

Rozpatrzywszy te momenty i głębiej zastanowiwszy się nad naukową twórczością niemiecką ostatnich dziesiątek lat, co zresztą wymaga szerszego studium, a do czego jeszcze powrócę, nie wydaje mi się celemowem dziś rozpatrywanie odszkodowań wojennych na odcinku nauki i kultury w sensie przyswajania dzieł nauki, sztuki i literatury niemieckiej dla terenu polskiego. Nie może być mowy o wszelkiej tego rodzaju adaptacji, któraby miała wypełnić takie lub inne luki naszego piśmiennictwa, względnie przyśpieszyć „niezawinione opóźnienia” poprzez uchylenie np. ochrony niemieckich praw autorskich. Jestem pewien, że nawet, jeśli chodzi o niemieckie zdobycze w zakresie nauk technicznych i medycznych o wartości stałej, nauka polska mimo olbrzymich strat, zadanych jej przez bandę hitlerowską, posiada dostateczny potencjał witalny i poziom, aby zrezygnować z „nieskrępowanego i planowego wykorzystania niemieckich źródeł naukowych”. Nie wchodzę tu w rozważania ze stanowiska prawa międzynarodowego odnośnie formy odszkodowań wojennych we wszelkich dziedzinach, a więc i naukowo-kulturalnej ze strony Niemiec.

Dla nas jedno powinno być bowiem jasnym i pewnym: **wychowani przez hitlerizm naukowcy niemieccy** (przypomnij: czystka wśród uczonego niemieckich w latach 1933 do 1935! (wraz z pruskimi junkrami i inżynierami oraz kapitalistami przemysłu wojennego muszą być jak robotnicy fizyczni przekazani do odbudowy zniszczonej Europy, bo nikt już z ich umysłów nie wypełni hitlerowskich przekonań. Nauka niemiecka musi z gruntu zostać odbudowana, a odbuduje się ją tylko przez odpowiednie przeszkolenie narybku od lat najmłodszych pod ścisłą kontrolą i liniami wychowawczymi, jakie wytyczą im narody szczerze demokratyczne, które bezpośrednio najwięcej od nich krzywd doznały, t. zn. Polska, Z. S. R. R., Czechosłowacja, Jugosławia, Grecja, Francja, Belgia

i Holandia przy ścisłej współpracy wielkich anglosaskich demokracji.

Likwidując uczonego hitlerowskich i eliminując wykorzystywanie zdobyczy niemieckiej nauki przez polską niewiele stracimy. Cała hitlerowska i niemiecka twórczość — to twórczość przede wszystkim o charakterze przetwórczym. **Słowianin natomiast nie jest zdolny do przetwórczości, ale jest raczej samodzielny.** O tym świadczy wydajność słowiańska w środowiskach obcych, a głównie wydajność słowiańska w czasie obecnie toczącej się wojny, która położyła hitleryzm na łopatki.

W tym kierunku powinna pójść nasza praca propagandowa w kraju i zagranicą na odcinku naukowo-kulturalnym, nietylko na przyszłą konferencję pokojową ale na długie dziesiątki lat.

Sprawa naszych odszkodowań wojennych na odcinku naukowo-kulturalnym poza sprawą o uchyleniu ochrony niemieckich praw autorskich, która, jak się okazuje z powyższych wywodów, jest dziś sprawą drugorzędna, bo długo będziemy musieli jeszcze czekać na demokratyczne i oparte na właściwym zrozumieniu wolności niemieckie wydawnictwa naukowo-kulturalne i literackie, **skupić się przede wszystkim winna na dokładnej rejestracji wszelkich zburzonych, zniszczonych i spalonych zabytków kulturalnych, książek,**

obrazów, przyrządów naukowych, obliczenia dokładnej ich wartości, co będzie wymagało tytanicznej wprost pracy (np. obliczenie wartości spalonej Biblioteki Raczyńskich i Archiwum Państwowego, w którym znajdowały się niektóre dzieła polskie tylko w jednym, jedynym egzemplarzu), oraz przewartościowania ekonomicznego strat, jakie Niemcy w wykształceniu i rozbudowie szkolnictwa wskutek ustawy o zakazie uczenia się młodzieży naszej Polsce wyrządzili. Nie da się już nadrobić opóźnień w wyszkoleniu, ale da się w przybliżeniu obliczyć, ile nas dokształcenie naszej młodzieży kosztować będzie. I to Niemcy zapłacić muszą.

Mówiąc więc o odszkodowaniach na odcinku naukowo-kulturalnym, trzeba wziąć pod uwagę wszelkie aspekty tego zagadnienia, a przede wszystkim przerzucić ciężar jego na sprawy istotne, aby dziś nie tracić energii na niepotrzebne dyskusje o sprawach drugorzędnych, względnie takich, które są kwestią dalekiej jeszcze przyszłości. **Nie można zapominać, że chcąc zniszczyć hitlerowską hydrę i stałą junkiersko-pruską myśl o odwecie za t. zw. „krzywdy dziejowe” w umysłach niemieckich, trzeba być bezwzględny, że nie poprzez przesłanki prawa w tendencjach jego przedwojennych możemy dziś i w bliskiej przyszłości regulować rachunek polsko-niemiecki.** Rachunek ten może być regulowany jedynie poprzez głęboko przemyślaną, długotrwałą i wszechstronnie ujętą polską rację stanu, której celem zasadniczym jest i będzie silne i na wieki zakrojone umiejscowienie się nad Odrą i Nisą.

Mgr Cz-P.

Granica Austrii osiągnięta!

Na południowy-zachód od Królewca rozgromiono okrażoną grupę hitlerowską — Wschodnią część Gdańska oczyszcza się od nieprzyjaciela.

Komunikat Radzieckiego Biura Informacyjnego z dnia 29-go marca:

Wojska 3-go Frontu Białoruskiego 29 marca zakończyły likwidację otoczonej wschodnio-pruskiej grupy wojsk niemieckich na południowy zachód od Królewca. W okresie walk od 13 do 29 marca Niemcy stracili w jeńcach ponad 50 tys. w zabitych 80 tys., przyczem wojska Frontu zdobyły następujący sprzęt wojenny: samolotów — 128, czołgów i dział samochodowych — 605, dział polowych — ponad 3 500, moździerzy — 1 440, karabinów maszynowych — 6 447, ciągników pancernych — 586, stacji radiowych — 247, samochodów — 3 560, traktorów i ciągników 474, parowozów — 232, wagonów kolejowych — 7 673, składów z amunicją, uzbrojeniem, żywnością i innym materiałem wojennym — 313.

Wojska 2-go Frontu Białoruskiego kontynuowały walki celem oczyszczenia od nieprzyjaciela wschodniej części Gdańska i likwidowały grupę wojsk niemieckich przypartą do wybrzeża zatoki Gdańskiej na północ od Gdyni. 28 marca w walkach w tym rejonie wojska Frontu wzięły do niewoli 18 500 niemieckich żołnierzy i oficerów i zdobyły następujący sprzęt wojenny: samolotów 50, czołgów i dział samochodowych — 67, dział polowych — 369.

Wojska 3-go Frontu Ukraińskiego w wyniku gwałtownego natarcia zdobyły miasta i ważne węzły drogowe Sombatel (Szombathely), Kapuwar i zajęły miasto Keseg (Kőszeg), doszły do granicy Austrii, oraz w walkach zajęły ponad sto innych miejscowości, wśród nich wię-

ksze miejscowości Farad, Michali, Beled, Czanię, Buek, Nadigencz, Wep, Pecel, Ikerwar, Diertiansz, Baltawar, Zalasanto, Rezi i stacje kolejowe Totkerezstur, Beled, Repcze, Lak, Buek. W walkach 28 i 29 marca wojska Frontu, według niepełnych danych wzięły do niewoli ponad 18 tys. żołnierzy i oficerów nieprzyjaciela i zdobyły następujący sprzęt wojenny: samolotów — 115, czołgów i dział samochodowych — 71 dział polowych — 102.

Na pozostałych odcinkach Frontu — walki o charakterze lokalnym i działaniem zwiadowców.

28 marca na wszystkich frontach zniszczono i uszkodzono 98 niemieckich czołgów i dział samochodowych. W walkach powietrznych i ogniem artylerii przeciwlotniczej zestrzelono 23 samoloty nieprzyjaciela.

Po zdobyciu Gdyni

Moskwa 29. 3. — Radzieckie Biuro Informacyjne podaje, że Gdyni, oprócz silnych umocnień polowych, broniło 200 dział, baterie nadbrzeżne oraz niemiecka marynarka wojenna. Nie bacząc na silny opór wojska radzieckie posuwały się naprzód. Nieprzyjaciel widząc niebezpieczeństwo, cofał się do portu, chcąc się ratować ucieczką na statki. Lotnictwo radzieckie, współdziałając z siłami lądowymi, zniszczyło i zmusiło do ucieczki statki zgrupowane w porcie. Widząc drogę odciętą, przyparte do wybrzeża oddziały — poddały się.

Zagłębie Ruhry w ogniu walk

Frankfurt n/M. i Mannheim zajęte - Wojska sprzymierzonych znajdują się o 400 km. od wojsk radzieckich

London, 29. 3. — Prasa londyńska podaje sensacyjne szczegóły o akcji sprzymierzonych na zachodzie, stwierdzając, że armia niemiecka, rozbita zupełnie, cofa się w szalonym popłochu. Codziennie dostaje się do niewoli jedna dywizja niemiecka. Angielskie wojska pancerne posuwają się prawie bez oporu. Niektóre jednostki znajdują się ponad 100 km na wschód od Renu. O szybkości przesuwania się linii bojowej świadczy fakt, że lotnictwo musiało zmieniać punkty bombardowania co 20 minut. Jedna z kolumn VII. armii wzięła w ciągu dnia ponad 7000 jeńców. Ilość zdobytych rośnie z dnia na dzień, Niemcy zostawiają na drodze czołgi z powodu braku benzyny. Prasa podkreśla, że po usunięciu cenzury, należy się spodziewać bardziej sensacyjnych wiadomości.

Oto kilka wiadomości, które przeszły przez ścisłą cenzurę:

Jedna z grup armii Montgomery'ego po zajęciu Bocholtu, posunęła się na południowy-wschód i zdobyła Dorsten (nad rzeką Lippe — Zagłębie Ruhry — ed.). IX. armia amerykańska zdobyła Hamborn (Zagł. Ruhry — Red.). Wojska gen. Simpsona znajdują się w rejonie portu Duisburgskiego. Inne jednostki dotarły do przedmieść Bottropu. I. armia amerykańska znajduje się pod Giesen, III. armia amerykańska przekroczyła Men między miastami Offenbach i Hanau (na wschód o południowy-wschód od Frankfurtu n. M. — Red.). Prasa londyńska, korzystając z informacji niemieckich, podaje, że Niemcy twierdzą iż jednostki pancerne armii gen. Pattona znajdują się 50 km poza miastem Aschaffenburg (na południowy-wschód od Frankfurtu n. M. — Red.).

London, 30. 3. — Prasa londyńska, pisząc o operacjach wojsk sprzymierzonych stwierdza, że pomimo cenzury, wiadomości udzielane przez Kwaterę Główną, są coraz lepsze i potwierdzają całkowite załamanie się frontu zachodniego. Jeżeli pościg się opóźnia, to nie jest to przyczyną oporu rozbitych armii hitlerowskich, lecz spowodowane jest trudnościami technicznymi i dostarczaniem posuwającym się naprzód w błyskawicznym tempie oddziałom frontowym materiału wojennego.

Korespondenci stwierdzają, że wspólnie drogi, które zbudował Hitler — ułatwiają pościg. O szybkości odwrotu armii hitlerowskich świadczy fakt, że nieprzyjaciel nie ma czasu niszczyć mostów i minować dróg. Lotnictwo sprzymierzonych dokładnie wykonało polecenie mu zadanie.

Delegacja ZSRR na konferencję w San-Francisco

Moskwa, 29. 3. (TASS). — W myśl uchwały Konferencji Krymskiej, 25 kwietnia w San-Francisco rozpocznie się Konferencja Narodów Zjednoczonych, w celu opracowania statutu mającej powstać organizacji międzynarodowej dla utrzymania pokoju i bezpieczeństwa.

Rada Komisarzy Ludowych ZSRR wyznaczyła dla uczestniczenia w tej konferencji delegację w składzie następującym: Gromyko A. A. — ambasador radziecki w USA, przewodniczący delegacji; poseł Sobolew A. A., poseł Nowikow K. W., poseł Carapkin S. K., generał lejtnant Wasiliew A. F., kontradmirał Rodionow K. K., profesor Gołuński F. A., profesor Kryłow F. B.

Bombardowanie Singapuru i wyspy Riu-Kiu

London, 30. 3. — Lotnictwo angielskie bombardowało wczoraj Singapur z lotnisk znajdujących się w Indiach.

Samoloty z lotniskowców bombardowały wyspę Riu-Kiu położoną o 500 km od wybrzeży Japonii.

Wszędzie ruiny, dworce pełne szczątków rozbitych pociągów. — Zagłębie Ruhry, jako okręg przemysłowy, przestało istnieć

A teraz wiadomości z frontu, które „przeszły” się przez cenzurę:

Wojska amerykańskie osiągnęły rzekę Rurę. Wojska gen. Montgomery'ego znajdują się o 30 km od Monasteru (Muenster), a tanki mkną w kierunku Kassel. Jednostki pancerne gen. Hedgesa, osiągnęły rekord, posuwając się w ciągu 12 godzin o 90 km i znajdują się pod Paderborn (na północny

wschód od Zagłębia Ruhry). Inne jednostki znajdują się pod Marburgiem (na północ od Giessen). Zagłębie Ruhry zostało okrazone! Frankfurt n/M. został wczoraj o godzinie 16-tej zajęty. Ten sam los spotkał też miasto Mannheim. Wojska gen. Pattona osiągnęły Lautenbach (Alzacja). 3-cią armię amerykańską dzieli tylko 400 km od połączenia się z wojskami radzieckimi.

Gen. Simpson oświadczył, że Niemcy nie mogą już mieć żadnej nadziei — jedno, co im pozostaje, to bezwzględna kapitulacja.



Już w gruzach leżą „osi” filary!

Opieka Społeczna pracuje nad rozwiązaniem palących problemów bieżącej chwili

Z inicjatywy naczelnika Wydziału Pracy i Opieki Społecznej Poznańskiego Urzędu Wojewódzkiego — obywatela mgr J. Krasieńskiego — odbyła się w ubiegłą środę konferencja, której tematem były aktualne zagadnienia dotyczące Opieki Społecznej na naszym terenie. Ze względu na ważność poruszanych problemów udział w konferencji wzięli: ob. wojewoda Michał Gwiazdowicz, delegat Ministerstwa Opieki Społecznej nac. Sochaczewski oraz wszyscy przedstawiciele władz miejscowych, których prace zająbiają się z resortem Opieki Społecznej.

Zanim rzucimy światło na kierunek obrad, musimy podkreślić ważne momenty z przemówienia ob. wojewody Gwiazdowicza. Obywatel Wojewoda wezwał całe społeczeństwo do współdziałania, stwierdzając, że jednostki nie są w stanie podołać trudnościom. Całe społeczeństwo ma prawo zabrać głos, wszyscy obywatele powołani są do decyzji a zwłaszcza wywierania moralnego wpływu na oporne jednostki. — „Macie głos

wy i serca” — powiedział Wojewoda — „trzeba tak działać, aby nikomu krzywda się nie działa”.

Omawiając trudności jakie istnieją na naszym terenie między innymi w zakresie aprowizacji, ob. Wojewoda podkreślił, że ceni cierpliwość i obywatelskie stanowisko społeczeństwa poznańskiego. Panująca na wschodzie drożyzna niesie ze sobą niebezpieczeństwo przecięśnienia się systemu spekulacji i na nasz teren. Obrona w tym kierunku, zależy nie tylko od decyzji władz lecz i stanowiska całego społeczeństwa. Poczyniono starania w sprawie przybytku gotówki na nasz teren — zanim to nastąpi społeczeństwo musi zapobiec wykupieniu żywności przez spekulantów. W sprawie trudności noszących charakter wojenny ob. Wojewoda powiedział, że cierpieć musimy dotąd, aż wróg nie zostanie pokonany. Znaczną ulgę w tym zakresie mogą przynieść działania Opieki Społecznej. Ponieważ sprawy artykułów żywnościowych wysuwają się

Nowe zdobycze agrarne w Związku Radzieckim

Prasa radziecka donosi, że w odległości 285 km od strefy polarnej znajduje się sowchoz „Sussuman” (Chabarowski kraj). Pomimo ostrych warunków klimatycznych, hodowane są tam w cieplarniach ogórki, pomidory, rzodkiew i sałata. Wczesną wiosną otrzymują górnicy dziesiątki ton jarzyn. Temperatura wykazuje ponad 50 stopni mrozu, lecz zaszew jarzyn odbywa się w tym roku wcześniej niż zwykle. Cieplarnie pokryły się już zielenią.

Południowe rejony Kazachstanu, miały stałe trudności z sadzonkami kartofli, ponieważ gatunki miejscowe, w warunkach gorącego lata, szybko się wyradzają i potrzebują zmiany. Filia Związkowej Akademii nauk rolniczo-gospodarczych

im. Lenina wypracowała agrotechnicznie możliwość hodowli kartofli z nasion. Wsadzając rozsadek na wiosnę — można w tymże roku otrzymać urodzaj do 100 ctn. kartofli z hektara. Nowy sposób hodowli kartofli z nasion uwolnił kołchozy od przywozu sadzonek z ejonów północnych.

Zatopiony transportowiec niemiecki

London, 30. 3. — W porcie Lorient (atlantyckie wybrzeże Francji), został zatopiony przez artylerię angielską transportowiec niemiecki, pojemności 7000 ton, który usiłował dostarczyć żywność i amunicję obleżonemu w tym porcie garnizonowi niemieckiemu.

obecnie jako zagadnienie centralne, należy wszystkie wysiłki skupić w kierunku obsiania pól i wykorzystania każdego skrawka ziemi. Pełna realizacja tych zadań usunie wiele bolączek już w najbliższym czasie.

Otwierając obrady konferencji obywateli mgr Krasieński podkreślił, że chodzi w głównej mierze o scalenie wysiłków, postawienie zadań i wyznaczenie odcinków pracy. W gradacji celów Opieki Społecznej sprawa opieki nad matką i dzieckiem znajduje się na pierwszym miejscu. Od tego też problemu rozpoczęto obrady. Postanowiono rozszerzyć akcję dożywiania dzieci. W najbliższym czasie akcja ta obejmie 20 tysięcy dzieci szkolnych. Przewiduje się dalej stworzenie szeregu ośrodków opieki nad dzieckiem w pobliżu miasta t. zw. „Domów dziecka”, żłobków, zorganizowanie kolonii i półkolonii oraz daleko idącą opiekę nad matką i dzieckiem w czasie podróży. Zmniejszenie śmiertelności wśród niemowląt sprawią: radykalne posunięcia w zakresie dostarczenia pełnego mleka, wznawienie produkcji proszków odżywczych, wywarcie wpływu na lekarzy o udzielenie jak najdalej idącej pomocy oraz obniżka ceny lekarstw.

Opiekę nad inwalidami wojennymi i powracającymi z obozów koncentracyjnych roztoczy Opieka Społeczna przez pomoc w czasie transportu, przydzielenie miejsc wypoczynkowych, miejsc szkolenia i zarobkowania, przydział przedsiębiorstw, koncesyj i monopolów, ogródków działkowych i ochrony mienia. Przeprowadzona zostanie zbiórka odzieży i butów oraz innych przedmiotów poniebeckich, znajdujących się dotąd w rękach prywatnych. Kto dobrowolnie nie złoży wymienionych przedmiotów do dyspozycji Opieki Społecznej narazi się na przymusową rekwizycję.

Sprawa repatriacji jest w pełnym biegu. Akcja obejmuje w tej chwili 2 miliony 700 tysięcy osób. Z cyfry tej przewidziano wchłonięcie przez nasz teren 200 tysięcy osób. Opieka odnosząca się do tej grupy, obejmująca obok spraw transportowych, kwestię tymczasowego i stałego pomieszczenia, aprowizacja i zarobkowanie spoczywa głównie w rękach P. U. R-u (Powiatowy Urząd Repatriacyjny), który posiada na terenie naszego miasta swą siedzibę i współpracuje z Wojewódzkim Wydziałem Pracy i Opieki Społecznej oraz szeregu innymi instytucjami mogącymi w sprawach repatriacji nieść pomoc.

Ze względu na szerokie ramy dyskusji i konieczność szczegółowego omówienia pewnych zagadnień, dalsze problemy przewidziane w konferencji odłożono do następnego zebrania w dniu 12 kwietnia o godz. 11-tej.

Delegat Ministerstwa Opieki Społecznej nac. Sochaczewski wyświetlając szereg momentów i spraw przyrzekł omówić je w Warszawie w związku z tym, że pewne zagadnienia kwalifikują się do uregulowania ich centralnego. J. T.

350 milionów dni pracy potrzeba dla odbudowy Warszawy.

Według prowizorycznych obliczeń, odbudowa Warszawy wymaga 350 milj. dni pracy. Przypuszczając, że średnio przy pracach budowlanych zajętych będzie 100 000 ludzi, okres odbudowy trwać będzie około 10 lat. Wartość zniszczonych przez Niemców w Warszawie obiektów wynosi przeszło 8 miliardów zł, co równa się mniej więcej czteroletniemu, przedwojennemu, wydatkom całego państwa.

Warszawa (Polpress). Ogłoszony został dekret o obowiązku świadczeń osobistych na rzecz odbudowy stolicy, celem przywrócenia jej dawnej świetności.

Zaczyna im być gorąco...

London, 28. 3. (TASS). — Czasopismo zurychskie „Tat” zamieściło artykuł o ucieczce urzędników straży pogranicznej i policjantów — do Szwajcarii. Do pociągów jadących z Niemiec do Szwajcarii, kilka razy w tygodniu doczepiany jest specjalny wagon sanitarny. „Chorych” z pociągu niemieckiego przenosi się do szwajcarskiego i wysła się do jednego z piętnastu niemieckich sanatoriów w Szwajcarii. „Tat” pisze, że chorzy ci mają „podejrzanie zdrowy wygląd” i oświadcza otwarcie, że „jest to niewątpliwie jeden ze sposobów, ułatwiających ucieczkę hitlerowców z Niemiec”.

Wolna Trybuna Czytelników

Sygnal!

Młodzież szkolna potrzebuje pomocy! Odczuwa ona dotkliwy brak podręczników, mapek, zeszytów, piór, ołówków, gum oraz wszelkich pomocy szkolnych.

Zarządź temu może ofiarność prywatna i inicjatywa współuczniowskich jednostek. Apelujemy do wszystkich ludzi społecznie myślących i gotowych do współpracy, by w miarę swych możliwości przybyli z pomocą młodemu pokoleniu i przyczynili się do zmniejszenia trudności, piętających się na jego drodze.

Z przyjemnością notujemy fakt zainteresowania się sprawą tą przez osobę postronną. Z inicjatywą wystąpiła młoda, przedsiębiorcza właścicielka sklepu papieru i artykułów piśmiennych przy ul. Marsz. Focha — p. Zofia Luboińska. Objawszy po powrocie z General-Gubernatorstwa placówkę, opuszczoną przed z górą 5-ciu laty, wyłowila z resztek splądrowanego magazynu kilkadziesiąt zeszytów, bibułę oraz parę butelek atramentu i przekazała to na użytek uczniów I-go Męskiego Gimnazjum Państwowego w Poznaniu.

Niech przykład ten, godny uznania i pochwały, nie pozostanie bez naśladowców. Przetrawiajcie strychnie i piwnice, komórki i poddasza w poszukiwaniu książek, atlasów, ilustracji. Zwłaszcza ci wszyscy, którzy dysponują towarami, pozostałym po okupantach niemieckich, niech nie pozostaną obojętni na wezwanie.

Hasło rzucone — czekamy odzewu!

Wszelkie dary prosimy kierować do dyrekcji szkolnych.

Do Kierowników
Przedsiębiorstw i Instytucji

Wobec tego, że listy pracujących i ich członków rodzin są podstawą przydziału kart żywnościowych, wszystkie zakłady pracy są zobowiązane jak najściślej kontrolować wiarygodność danych, zgłoszonych przez pracujących. Na zakładach pracy spoczywa odpowiedzialność za prawdziwość faktycznego stanu posiadanych pracujących i rzeczywistej ilości członków ich rodzin. Dotychczasowe wyniki kontroli wykazały w tej dziedzinie niedociągnięcia. Wobec powyższego kierownikom zakładów pracy podaje się do wiadomości co następuje:

1. Za pracującego w zakładzie pracy uważać należy tylko tego, który faktycznie jest zatrudniony, to znaczy, pracuje przepisana przez ustawę ilość godzin. Nie wolno zatem wydawać kart żywnościowych tym pracującym, którzy są tylko zarejestrowani w danym zakładzie pracy, a w rzeczywistości nie pracują.

2. Za członków rodzin pozostających na utrzymaniu głowy rodziny należy uważać tylko te osoby, które odpowiadają ściśle wymogom ustawowym. Pracujący obowiązani jest wykazać się odpowiednimi dokumentami, ze wyżej wymienione osoby są faktycznie na jego utrzymaniu i że w danej chwili są już stałymi mieszkańcami Poznania. (Odcinek zameldowania).

3. W wypadku zwolnienia lub samowolnego porzucenia pracy przez pracownika, kierownictwo zakładu pracy żąda zwrotu kart żywnościowych i natychmiast przesyła je do oddziału kartkowego w Urzędzie Zaopatrzenia.

4. Za wyżej wymienione nadużycia ponosi osobistą odpowiedzialność pracownik i kierownik zakładu pracy wzgl. jego pełnomocnik dla spraw kartkowych.

Wicjarze działają

Wśród wielu innych organizacji rozpoczęli swoją działalność „Wicjarze”, aby pracą swą oświecić polski lud i rozciągnąć dobroczynny wpływ na młodzież polskiej wsi, realizując hasło: „Bóg — Ojczyzna — Nauka”. Ostatnio odbyło się zebranie młodzieży wiejskiej „Wici”. Po zagajeniu obrad przystąpiono do omówienia aktualnych zagadnień: sprawy urzędzenia świetlicy, czytelnicy oraz zaprojektowano utworzenie stołówki dla uczącej się młodzieży. Sprawa lokalu na biuro została pomyślnie rozwiązana. Z tych względów należy oczekiwać, że szersze rzesze młodzieży zainteresują się pracą organizacji i staną ramię w ramię z obecnymi członkami do pracy oświatowej wśród ludu.

Powiatowe władze

Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”

Z inicjatywy tymczasowego zarządu powiatowego i komitetu organizacyjnego Stronnictwa Ludowego pow. poznańskiego, odbyło się pierwsze zebranie informacyjne Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”, w którym wziął udział kpt. ob. Musejkin — tymczasowy prezes woj. Związku „Wici”. Prezesa powitał ob. Wyrzykiewicz, po czym ob. Filipiak wręczyła kpt. Musejkinowi wiązankę kwiatów. Ob. Wyrzykiewicz wygłosił oświadczenie o szczerej chęci dalszej pracy na terenie młodzieżowym. Z kolei ob. prezes wygłosił ogólnoinformacyjny referat. Przystąpiono po tym do wyborów tymczasowego Zarządu pow. poznańskiego z siedzibą w Poznaniu, ul. Jasna 2 m. 6. Wybrano następujące osoby: prezes — ob. Stachowiak Franciszek, sekretarz — ob. Korcz Mieczysław, skarbnik — ob. Kotlarek Irena.

Nauczycielstwo Poznańskie
omówiło zasadnicze problemy swego zawodu

Niezwykle ciekawe i aktualne problemy dotyczące szkolnictwa, omawiano na niedzielnym zebraniu nauczycielstwa poznańskiego, zorganizowanym staraniem władz okręgowych Związku Nauczycielstwa Polskiego. W obradach obok licznych szeregów nauczycielstwa szkół powszechnych, średnich i zawodowych wziął udział kurator okręgu szkolnego poznańskiego ob. Strzałkowski.

W referacie omawiającym aktualne zagadnienia, prezes zarządu okręgowego Związku Nauczycielstwa Polskiego Wawrzyniec Galant, wskazał na trzy zasadnicze problemy interesujące w obecnej chwili sfery nauczycielskiej. Pierwszym z nich jest sprawa podniesienia poziomu zawodowego nauczycielstwa. W chwili, gdy Niemcy opuszczali nasze ziemie i gdy znaczna część wykwalifikowanych nauczycieli poznańskich znajdowała się jeszcze na terenie byłego Generalnego Gubernatorstwa, do pracy w szkolnictwie zgłosili się ludzie bądź to nie posiadający fachowego wykształcenia pedagogicznego, bądź też nie mający ukończonych studiów nauczycielskich. Doceniając w dostatecznej mierze ofiarność tych jednostek, które w czasie jeszcze krytycznym przyczyniły się do zorganizowania szkolnictwa na naszym terenie oraz pamiętając o więzi koleżeńskiej nawiązanej między szeregami doświadczonych nauczycielstwa i młodym narybkiem stającym do warsztatu pracy, poruszono jednak na zebraniu ten problem w trosce, o utrzymanie wysokiego poziomu zawodowego — jaki zawsze charakteryzował nauczycielstwo poznańskie.

Innego rodzaju mankamentem jest sprawa samych szkół. Warunki w jakich szkolnictwo musi dzisiaj pracować są opłakane. Nauczyciele sami przy pomocy młodzieży a często i rodziców starają się uruchomić szkoły przez wykonanie niezbędnych prac. Istnieją jednak braki, które przy najlepszych chęciach nie sposób usunąć. Brak wielu budynków szkolnych ze względu na to, że uległy one zniszczeniu częściowemu lub całkowitemu w czasie działań wojennych. Wskutek tego niejednokrotnie dwie lub trzy szkoły mieszczą się w jednym gmachu, powodując nieodpowiednie dla młodzieży warunki higieniczne. Wypada tu jeszcze na marginesie tej sprawy zaznaczyć, że również i mieszkańcy samych nauczycieli są często nieodpowiednie.

Sprawa aprowizacji to trzecia troska poznańskiego nauczycielstwa. Pisaliśmy o niej obszernie na marginesie niedzielnego zebrania referatu stołkówkowego przy Wydziale Zaopatrzenia. Tu więc dodamy, że wysunięto nie tylko braki — jakich doznaje sam wychowawca, ale zatroszczono się i o młodzież. Zwrócono

uwagę, że nie może zaistnieć fakt, by dla tego iż ojciec nie pracuje i nie otrzymuje kart, miało na tym cierpieć dziecko wyczerpane prawie zawsze fizycznie. Należy więc dostarczyć temu dziecku mleko i dać mu żywność w tej formie, aby nie było zależne od tego czy czekanie w ogólnku da czy nie da rezultat. Podobnie ma się z samymi nauczycielami. Nie mogą oni pozwolić sobie na marnotrawienie czasu przed sklepami, tym więcej, że większą część dnia poświęcają pracy zawodowej. Z tych względów władze winny otoczyć nauczycielstwo specjalną opieką i ułatwić tej warstwie aprowizację.

Dyskusja o dość obszernych ramach, jaka się na skutek poruszenia tych braków wywiązała podkreśliła jeszcze więcej momenty o jakich powyżej mowa.

Obszerne i wypowiedziane z głęboką troską wyjaśnienie obywatela kuratora Strzałkowskiego było odpowiedzią na poruszone problemy. W obecnej chwili odczuwa się brak sił nauczycielskich na prowincji. Z tych względów zaistniała konieczność zatrudnienia częściowo sił nie zupełnie wykwalifikowanych, tym więcej, że stanęły one do pracy zaraz w pierwszych chwilach po uwolnieniu naszych ziem od okupanta. Siły te nie można teraz wycofać — byłoby to niewdzięcznością i pozbawiłoby szkolnictwo zdolnych i oddanych jednostek.

Postanowiono więc otoczyć specjalną opieką siły nie wykwalifikowane. Rolę tę spełniają nie tylko władze szkolne — przez utworzenie Gimnazjum Pedagogicznego o skróconym okresie nauczania i szeregu kursów, gdzie młodzi adepci nabydą potrzebną im wiedzę — ale i siły wykwalifikowane, które winny wspomagać swymi radami i doświadczeniem fachowym młodych pedagogów.

Sprawa naprawy zniszczonych budynków szkolnych jest na dobrej drodze. Po świętach zostaną podjęte prace nad remontem szkół. Jak oświadczył przedstawiciel okręgowej komisji Związków Zawodowych obywatel Rybczyński, sprawa naprawy szkół i stworzenia odpowiednich warunków dla uczącej się młodzieży, jest specjalną troską Zarządu Miejskiego. Nawiązano kontakt z Kaliszem, skąd przybędą fachowe siły robotnicze.

Apro wizacja — mimo znacznych wysiłków władz — jakiś czas będzie niedomagająca. Przyczyną tego stanu rzeczy należy szukać w warunkach wojennych, w ogromnych napotykanym trudnościach ze względu na dokonane zniszczenia. Ustalono ceny i nie dopuści się do spekulacji a w miarę potrzeby użyje się środków radykalnych by zapobiec paszkowi na naszym terenie.

J. T.

Artyści rosyjscy dla biednych dzieci poznańskich

Poznań ma swoją atrakcję! Do miasta naszego przybył na kilka tylko występów słynny rosyjski zespół artystyczny Teatru Pierwszego Frontu Białoruskiego. Podziwialiśmy już raz niespodziewanie wysoki poziom artystyczny produkcji zespołu. Niezapomniane są skoczne i wesołe tańce, między którymi „Kozak na wesoło” zbiera burzę oklasków przy otwartej kurtynie. Najtrudniejsze piruety i figury taneczne wykonywane są z pełną swobodą, niezwykłą finezją i łatwością. Przepiękne są pieśni i piosenki rosyjskie, ukraińskie i polskie w wykonaniu doskonale dobranego chóru i solistów.

Na specjalne życzenie Komendanta Wojennego m. Poznania, pierwsze przedstawienie, które odbędzie się w niedzielę, 1 kwietnia o godz. 15-tej w Teatrze Wielkim, przeznaczone jest wyłącznie dla robotników i ich rodzin i to po bardzo niskich

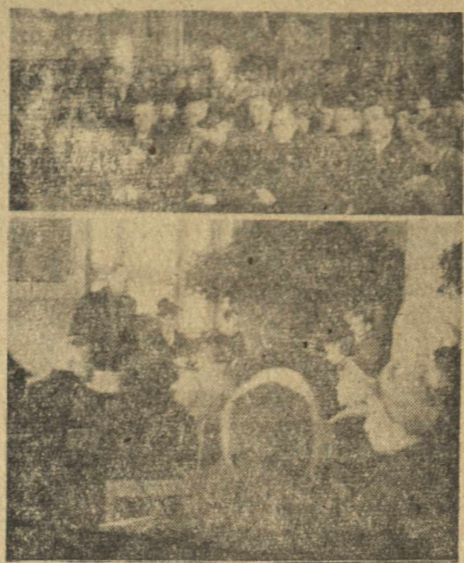
cenach. Bilety nabyć można tylko za pośrednictwem Związków Zawodowych. Dalsze przedstawienia w poniedziałek, 2-go i wtorek, 3 kwietnia, przeznaczone są dla szerokiego mas publiczności, a w środę, 4 kwietnia dla urzędników, którzy mogą nabyć bilety tylko za pośrednictwem Związków Urzędniczych.

Całkowity dochód z przedstawień ofiarują artyści na odbudowę miasta i na biedne dzieci poznańskie. Nic więc dziwnego, że zainteresowanie występami jest ogromne.

Kolejarze Poznańscy
rozpoczęli pracę obywatelską

W ubiegłą sobotę w wielkiej hali gł. warsztatów kolejowych w Poznaniu odbyło się walne zgromadzenie kolejarzy przy udziale 6000 osób. Wśród licznie zebranych członków kolejniarstwa polskiego zauważyliśmy zgodną wolę zmierzającą do odbudowy Państwa Polskiego. Przemawiali przedstawiciele różnych szlaków i różnych partii. W skład władz oddziału poznańskiego weszli obywatele: Kubala — jako prezes oddziału, Topolski — pierwszy wiceprezes, Napieralczyk — drugi wiceprezes, jako sekretarz — Kruska, zastępca — Woliński, jako skarbnik — Mrowicki. Do Komisji Rewizyjnej weszli obywatele Bucher, Czosnowski, Michaleczak, Ratajczak i Szpajda.

Zgromadzeni wysłuchali referatów politycznych wygłoszonych przez obywateli: Surme z P. P. R-u, Grajka z P. P. S-u, którzy zobowiązali się do obecnych by swą pracą w organizacjach politycznych przyczynili się do wzmocnienia odradzającej się Polski.

Obrady
nauczycielstwa poznańskiego

Aktualne problemy dotyczące dziedziny wychowawczej i zawodowej nauczycielstwa omawiano na niedzielnym zebraniu poznańskiego okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego. Przy wypełnionej sali (zdjęcie u góry) w obecności reprezentantów władz szkolnych z Kuratorem Okręgu Szkolnego Poznańskiego ob. Strzałkowskim na czele (czwarty od lewej), prezes zarządu ob. Galant (zdjęcie u dołu) omówił obecną sytuację szkolnictwa na naszym terenie. Fot. Kitzmann

Tow. wędkarskie „Warta”
organizuje ochronę rybobstanu

Miłośnicy sportu wędkarskiego na terenie Poznania zorganizowali się w towarzystwie pod nazwą „Warta” i odbyli w ub. niedzielę zebranie w celu omówienia aktualnych zagadnień. Na wstępie przemówił ob. Nosiadek — sekretarz dzielnicowy P. P. R. po czym ob. Skrzypczak przedstawił zebraniem cele i zadania Tow. Wędkarzy oraz oparciu działalności tow. o P. P. R. Referat o charakterze politycznym, naświetlający działalność P. P. R. na naszym terenie, wygłosił ob. Berucki. O sporcie wędkarskim mówił ob. Rychter, podkreślając, że w czasie okupacji zabraniano połowu ryb obywatelom polskiego pochodzenia. Zarząd Towarzystwa ukonstytuował się w następującym składzie: Lipiński — sekretarz, Tomaszewski — zast. sekretarza, Schmidfelden — skarbnik, Rychter i Borucki — ławnicy.

W dyskusji jaka się po tym wyłoniła omawiano między innymi sprawę pomocy w aprowizacji miasta. Z ramienia Zw. Walki Młodych ob. Nowak zgłosił akces współpracy Z. W. M. z Tow. „Warta”. Na wniosek ob. Beruckiego postanowiono stworzyć własną milicję wodną, aby zabezpieczyć wyniszczone w okresie wojny rybobstan. Obrady zakończono odśpiewaniem „Roty”.

Znaczna ilość zbiorów geologicznych
znalazła się w prywatnym mieszkaniu

Do redakcji naszej zgłosił się jeden z Czytelników, oświadczając, że w mieszkaniu jego znajduje się znaczna ilość zabytków geologicznych. Równocześnie przyniósł nam kilka muszli oraz kamieni i odciskami roślin. Zwracamy za tym na tą sprawę uwagę naukowców — geologów i prosimy o przybycie do Redakcji naszej celem wskazania adresu, gdzie wymienione zbiory można odebrać. Istnieje przypuszczenie, że zbiory te mogą być własnością muzeum geologicznego.

Skład Rady Załogowej
Miejskich Zakładów Światła, Siły i Wody

Na walnym zgromadzeniu pracowników Miejskich Zakładów Światła, Siły i Wody w Poznaniu, zwołanym przez zarząd Związku Zawodowego Pracowników Komunalnych oraz Instytucji Użyteczności Publicznej, wybrano radę zakładową w następującym składzie:

Prezes — Kwiatkowski Andrzej, I. wiceprezes — Kulisiwicz Marian, 2. wiceprezes — Ruciński Marian, sekretarz — Spychalski Marian, zastępca sekretarza — Ławniczak Edmund, skarbnik — Adameczewski Antoni.

Członkowie Rady Zakładowej: Frackowiak Ignacy, Pospiech Stanisław, Wower Marcin, Bartoszewski Czesław, Konewka Wojciech, Smorawiński Władysław, Owczarek Michał, Mianowski Jan, Walkowiak Stefan, Rosik Józef, Urbaniak Wincenty, Dardas Walenty, Modrzejewski Franciszek, Zapłata Antoni, Maciejewski Franciszek, Borek Tadeusz, Maciejewski Józef.

Polski Czerwony Krzyż prosi o zgłaszanie się rzemieślników jak: stolarzy, malarzy, ślusarzy, dokerzy, instalatorów, cieśli i innych do Ośrodka Polskiego Czerwonego Krzyża przy ul. Śniadeckich (Baraki).

Wobec zniszczenia wskutek działań wojennych ksiąg rejestracyjnych Siostr Polskiego Czerwonego Krzyża i konieczności odtworzenia tego działu, wzywa się natychmiast wszystkie siostry Polskiego Czerwonego Krzyża — ze wszystkich instytucji, w których pracują — o zgłaszanie się wraz z dokumentami, w biurze pełnomocnika zarządu głównego na Okręg Wielkopolski przy pl. Asnyka 5, I piętro w godzinach od 9 do 13-tej, celem podania danych dla nowej rejestracji.

Polski Związek Zachodni w Wielkopolsce

Polski Związek Zachodni w Poznaniu zdając sobie sprawę z ważnej chwili dziejowej i roli jaką mu przypadła, przystąpił energicznie do organizowania kół miejskich i powiatowych. Już możemy zamieścić kilka danych z życia organizacyjnego miasta i terenu.

Dnia 24 bm. odbyło się w lokalu własnym przy ul. Piotra Wawrzyniaka zebranie pracowników Drukarni św. Wojciecha w Poznaniu, na którym jednogłośnie postanowiono założyć koło P. Z. Z. przy drukarni. Z ramienia P. Z. Z. Okręgu Poznańskiego wziął udział w zebraniu Zast. Gen. Sekr. P. Z. Z. mgr. Z. Zerlecki, który w krótkim przemówieniu streścił cele i zadania P. Z. Z. w obecnej chwili. Następnie wybrany został zarząd koła w skład którego weszli: prezes — Zynda Tadeusz, wiceprezes — Kędziara Walenty, sekretarz — Marszałek Franciszek, zast. sekretarza — Topol, skarbnik — Kąkolewski.

Przedstawiciel P. Z. Z. złożył na ręce przewodniczącego podziękowanie za zrozumienie celów i zadań P. Z. Z. wśród pracowników Drukarni św. Wojciecha.

W najbliższym czasie odbędzie się zebranie organizacyjne P. Z. Z. przy Miejskim Komitecie Opieki Społecznej, na które został zaproszony delegat Związku.

Także praca w terenie szybko postępuje naprzód. Dnia 19 bm. odbyło się zebranie organizacyjne P. Z. Z. w Koninie. Zebranie zagał obyw. Starosta mgr. L. Terpiński, witając przedstawicieli urzędów i partii. Przedstawiciel Zarządu Głównego obyw. Maćkowiak w krótkim przemówieniu przedstawił cele i zadania Związku. Następnie wybrano zarząd w składzie następującym: prezes — L. Terpiński, zast. prezesa — Insp. szkolny W. Dybczak, sekretarz — Zast. Burmistrza Kaczorowski, zast. sekretarza — Sieczkarek, skarbnik — Referent Starostwa Mierzwak i oprócz tego 5 członków.

Znana Fabryka Wódek będzie czynna

Poznań (Polpress). W piątek, dnia 23 bm. zawiązała się Rada Zakładowa w fabryce wódek, likierów i hurtowni win pod firmą J. Glinka, ul. Wrocławska 26/30. Kierownikiem z ramienia Wydziału Przemysłowego mianowano ob. Glinkowskiego. Firma zatrudnia 26 ludzi. Zakład jest uporządkowany, aparaty jak i materiał opakunkowy oraz część surowców w dużej części ocalały.

Z chwilą otrzymania przydziału spirytusu zakład przystąpi do produkcji.

Ku odbudowie naszych dróg

W związku z nowymi zadaniami jakie czekają fachowców drogowych i z uwagi na konieczność rozbudowy sieci drogowej, w której to pracy mistrz brukarski wykonuje nie tylko wszelkie rodzaje bruków ale i nawierzchnie tłuczniowe, smołowane, betonowe i tym podobne, postanowiono na ostatnim zebraniu cechu mistrzów brukarskich przemianować cech. Nowa jego nazwa brzmiała: „Cech mistrzów brukarskich i samodzielnych drogowców na Województwo Poznańskie”.

Na zebraniu omawiano również kwestie współpracy z okręgową Komisją Związków Zawodowych i Zw. pracowników budowlanych, sprawę zapoznawania uczniów z nowoczesnymi maszynami budowlanymi oraz kwestię dokształcania czeladników i zorganizowania egzaminów. Zarząd cechu ukonstytuował się z ob. Kollatem Feliksem (ul. Knapowskiego 5) na czele. Starszy cechowi udziela zainteresowanym wszelkich informacji.

Kobiety pracujące w branży spożywczej zorganizowały się w Związku Zawodowym

W branży spożywczej na terenie naszego miasta pracuje wiele kobiet. Odbyły one w ub. tygodniu zebranie, którego celem było zrzeszenie się w jednym Zw. Zawodowym. Referat omawiający zagadnienia pracy wygłosił ob. Rybczyński, prezes okręgowej komisji Zw. Zawodowych, po czym do licznie zebranych przemówił ob. Cuprych. W wyniku obrad wybrano zarząd pod przewodnictwem ob. Mańczakowej oraz komitet zakładowy z ob. Błażejewska jako prezeska na czele.

Soli nam nie zabraknie!

Dzięki ofiarności pracowników uruchomiono największą w Polsce kopalnię soli

Kopalnia soli w Wapnie, powiat Inowrocław „Zakładów Solway'u w Polsce” należy do największych u nas producentów tego cennego artykułu pierwszej potrzeby. To też Niemcy nie zaniechali jej zdewastować, zabierając suwak rozdzielczy maszyn wyciągowych i pałac warsztaty i narzędziownię. Liczyli chytrze, że w tych warunkach woda solanki zaleje dolne, wydobywcze poziomy i kopalnia będzie unieruchomiona na lata.

Ale przeliczyli się. — Dzięki bowiem na podkreślenie zasługującej ofiarności załogi fabryki sody w Mątwach, wykonano tam na podstawie zachowanych rysunków nowy suwak, z kopalni w Solnie sprowadzono pompy, przy wydatnej pomocy miejscowego dowódcy wojsk radzieckich postarano się o węgiel dla elektrowni, by móc uruchomić maszynę i przystąpiono do ratowania kopalni. A czas był najwyższy, gdyż — jak stwierdziła ekspedycja techniczna — około 15 bm. tak zwany szósty poziom, z którego wydobywa się obecnie sól, znalazłby się pod wodą. Załoga kopalni z kierownikiem inżynierem Kasehubem i sztygarem Kaczorem na czele, pracując w niesłychanie trudnych warunkach, przy braku najbardziej niezbędnych urządzeń, zdołała nie tylko uratować kopalnię, ale i doprowadzić do jej uruchomienia. W dniu 20 marca klatka wyciągowa po długiej przerwie znów zjechała na dół.

Dużo w tym zasługi i delegata Zarządu Głównego Solway'u inżyniera W. Ukrynowskiego, który nie szczędził starań i zabiegów, by puścić w ruch tę ważną placówkę. A trzeba wiedzieć, że kopalnia w Wapnie jest w stanie produkować 500 ton soli dziennie i to przy znacznie mniejszym zużyciu węgla, a co za tym idzie, przy znacznie niższych kosztach produkcji aniżeli na innych kopalniach. Dzięki uruchomieniu w porę pomp udało się też uratować znajdujące się w głębi kopalni pod szybem zapasy urobku. Zapasy te starczą na zaopatrzenie wojsk walczących i ludności cywilnej województwa przez kilka miesięcy.

Warunkiem utrzymania kopalni w ruchu jest dostawa węgla dla elektrowni, zasilającej maszynę. Sądymy, że czynniki miarodajne nie pozwolą upaść tak pięknie rozpoczętymu dziełu i zapewnią odpowiednio dostawy węgla.

Warunkiem utrzymania kopalni w ruchu jest dostawa węgla dla elektrowni, zasilającej maszynę. Sądymy, że czynniki miarodajne nie pozwolą upaść tak pięknie rozpoczętymu dziełu i zapewnią odpowiednio dostawy węgla.

Hasłem pocztowców praca dla Państwa i społeczeństwa

Jeśli sięgniemy myślą do niedalekiej przeszłości, przypomnimy sobie fakty — które już omawiane były na łamach naszego pisma, fakty świadczące o pełnym poświęceniu pocztowców w służbie dla społeczeństwa. Ale nie tylko pod względem organizacji pracy i chęci służenia szerokim warstwom pocztowcy wykazali tyle inicjatywy. Również w dziedzinie społecznej i politycznej rozpoczęli pracę. Powstał mianowicie Zawodowy Związek Pracowników Pocztowych oraz pocztowa sekcja P. P. R., jaką zorganizowano pod przewodnictwem sekretarza ob. Mielcarka. Sekcja ta odbyła niedawno zebranie, podczas którego mgr. Sopa omówił cele i zadania P. P. R-u zmierzające do urzeczywistnienia postulatów równości społecznej.

Zorganizowano Zawodowy Związek Leśników

Onegdaj odbyło się zebranie organizacyjne Związku Zawodowego Leśników, zatrudnionych na terenie Dyrekcji Lasów Państwowych

KOMUNIKATY

Unieważnienie dokumentów

W dniu 25 marca 1945 r. na linii kolejowej Chrzanów — Zegrze — Poznań zagubione zostały dwie pieczęci w pudełku metalowym o następującej treści: 1. pieczęć okrągła z napisem Wojsko Polskie — Poczta Polowa — 84119; 2. pieczęć okrągła z napisem 10 Polowy — szpital weterynaryj. Wszelkie dokumenty opatrzone powyższymi pieczęciami po dniu 25 marca 1945 r. unieważnia się.

— Nowy numer „Świetlicy”. Ukazał się w sprzedaży i jest do nabycia w kioskach oraz sekretariacie Związku Sprzedawców Gazet i Czasopism Ziem Zachodnich Polski, Rzeczypospolita 9, nowy numer dwutygodnika „Świetlica”, pisma poświęconego specjalnie świetlicom. W każdej świetlicy powinno się to pismo znaleźć.

— Pierwszy publiczny koncert orkiestry dętej Zarządu Miejskiego stol. m. Poznania pod dyrekcją ob. kapelmistrza Sternalskiego odbędzie się w Ogrodzie Zoologicznym w dniu 2 kwietnia 1945 r. od godziny 15-tej do 17-tej.

— Wojewódzki Komitet Robotniczy Polskiej Partii Socjalistycznej zawiadamia, że od dnia 29 marca 1945 r. można nabywać dziennik „Robotnik” w cenie 1 zł za egzemplarz przy ulicy Spokojnej 24 i u kolporterów na mieście.

— Wiec P. P. R., dzielniccy Sołacz-Winiary odbędzie się w niedzielę, 1 kwietnia o godzinie 11-tej przy szkole winiarskiej (Bonin).

— Zebranie organizacyjne administratorów domów w mieście Poznaniu odbędzie się zamiast 1. — 12 kwietnia br. o godz. 15-tej w Kasyne Oficerskiej, ul. Bukowska 20.

— Matka odnalazła swe dziecko. Przytrzymana przez Komisariat VIII dziewczynka imieniem Zochna została odebrana przez jej matkę, zamieszkałą w Poznaniu, ul. Wolsztyńska 13.

Ogrodnicy Poznania organizują się

W dniu 2. 4. 1945 r. o godz. 11-tej w lokalach Związków Zawodowych przy ul. Bukowskiej 20 odbędzie się pierwsze zebranie organizacyjne wszystkich ogrodników.

Na porządku obrad wybór zarządu oraz omówienie ważnych spraw.

w Poznaniu. W wyniku obrad nad sprawami związanymi z gospodarstwem leśnym, powołano do życia Zawodowy Związek Leśników. W skład zarządu tymczasowego weszli: prezes — inż. Solecki Edward, 1 zastępca — inż. Ostrowski Romuald, 2 zastępca — Leszczyński Stanisław, sekretarz — Luboński Tadeusz, skarbnik — Milchert Witold, członkowie: inż. Dobiecki Józef i Fabisz Władysław. Hasłem Związku jest: „Nie rzucim borów skąd nasz ród”. Sekretariat Związku mieści się przy ulicy Gajowej 8—10 i czynny jest od 15-tej do 16-tej codziennie.

Cech Blacharzy i Instalatorów wznowił swą działalność

Ostatnio odbyło się w lokalu Izby Rzemieślniczej zebranie konstytucyjne Cechu Blacharzy i Instalatorów. Zebranie zagał ob. Kowalski, który w krótkim przemówieniu dał wyraz swej radości z odzyskanej znów wolności i zetknięcia się z członkami cechu. Pamięć zmarłych i poległych uczczono przez powstanie i chwilę ciszy.

Na przewodniczącego zebrania wybrano ob. Kowalskiego, na sekretarza ob. Nowakowskiego i na skarbnika ob. Mikołajczaka. Na zebraniu omówiono najbardziej palące sprawy cechu; między innymi kwestię wyboru nowego zarządu oraz komisji egzaminacyjnych dla czeladników i mistrzów. Wyborów postanowiono dokonać na nadzwyczajnym walnym zebraniu w lokalu Izby Rzemieślniczej, dnia 24 bm. o godz. 13.30 przy ul. Mielżyńskiego 12.

OGŁOSZENIA DROBNE

Wózek dziecięcy, głęboki, zamienić na sportkę. Aleje Hetmańskie 9, mieszk. 4. (81)

Konie niezdolne do pracy kupuję na rzeź. Galkowski, Zamkowa 7. (18)

Przyjmę zaraz dwóch pomocników krawieckich oraz ucznia i rękodzielnikę na pracę miarową. Spokojna 29, m. 15. (80)

Młodszy pomocnik krawiecki potrzebny zaraz. — Marian Górny, Stęszew, ul. Polna 2. (82)

Stolarze natychmiast potrzebni. — Stolarnia Zborowski, Koczyńskiego 28. (55)

Dwóch pomocników fryzjerskich może się zgłosić. Zakład fryzjerski, Grobla 29a. (70)

Drukarnia, ul. Wybickiego 6, przyjmie, natychmiast drukarza offsetowego, drukarza maszynistę, stereotypera, nakładczkę litografii, zecerów. (64)

Dziennikarz, mgr. praw, byłby wydawcą i redaktorem, znawca dyskusyj i rozpraw, korespondentem dziennikarskim, oczekuje wskazań wzgl. propozycji, najchętniej prowincja. Oferty adm. „Głosu Wielkop.” nr 1. (56)

Pomocnik fryzjerski potrzebny zaraz. Górna Wilda 82. (78)

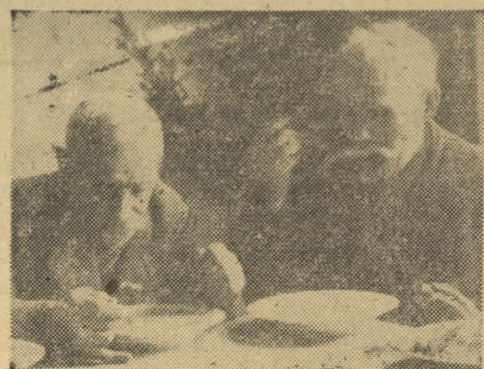
Parkieciarzy (posadzkarzy parkietowych) celem podjęcia pracy uprasza się o zgłoszenie w biurze, ulica Piekary nr 12 a, m. 12. (19)

Kupię trzewiki męskie nr 42, nowe, lub używane oraz encyklopedię „Świat i życie”. — Wyspiańskiego 22, m. 8, godz. 16—18. (36)

Wielkopolska Hurtownia Warszawy w Poznaniu, ul. Wyspiańskiego 16, poszukuje jeszcze kilka dzielnych i rzutkich przedstawicieli-agentów w poszczególnych powiatach w celu zakupu warzyw. (90)

Poznańska fabryka wyrobów drzewnych, ul. Naramowicka 47, wykonuje stolarskie naprawy w budynkach okien, drzwi, mebli, urządzeń biurowych. — Architekt Czesław Leitgeber. (89)

Inauguracyjne zawody sekcji lekkoatletycznej K. S. „Warta” odbędzie się we wtorek, czwartek, sobotę, dnia 3., 5. i 7. 4., o godz. 16, na które wszystkich uczestników i sympatyków zaprasza kierownictwo. Zapisy członków odbywać się będą w trakcie zawodów na boisku przy Stadionie Miejskim. (73)



Kuchnie Opieki Społecznej — wielką pomocą dla niezamożnych

Kuchnie są podstawą Opieki Społecznej dla szerokich warstw dotkniętych w ten czy inny sposób kataklizmami wojennymi. Jedną z pierwszych kuchni powstała dzięki zapobiegliwości ob. Piaskowskiego w czasie działań wojennych, kiedy nad śródmieściem padały jeszcze pociski, przy ul. Rolnej 2 w restauracji p. Zielińskiego (w okresie okupacji Kameradschaftshaus dom partyjny D. W. M.). Po usunięciu śladów zniszczenia rozpoczęto 19 lutego wydawać obiady w schludnej, przybranej zielenia sali. Potrzebna żywność zdobywać musiał ob. Piaskowski najrozmaitszymi sposobami. Początkowa liczba wydawanych 70 obiadów wzrosła do przeszło 400-tu dziennie.

Obecnie włączono powyższą placówkę do Wydziału Pracy i Opieki Społecznej przy Zarządzie Miejskim w Poznaniu. Poza wydawaniem obiadów organizuje się przytulenie noclegowy dla przyjezdnych, a od ofiarności obywateli zależeć będzie, czy inicjatywa zrealizowania biblioteki oraz czytelnicy stanie się faktem. Przy tej okazji prosimy Czytelników o dostarczanie na ten szlachetny cel książek oraz czasopism.

Numer świąteczny

„Głosu Wielkopolskiego”

ukaze się w zwiększonej objętości

w sobotę

w godzinach przedpołudniowych.

Cena egzemplarsza 1 zł

Zorganizowali się pracownicy spółdzielni mleczarskich

W ub. tygodniu, w lokalu Związku Gospodarczego Spółdzielni Mleczarskich w Poznaniu, odbyło się zebranie organizacyjne Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielni Mleczarskich. Referat na temat aktualnych zagadnień wygłosił ob. Cuprych — referent komisji okręgowej Zw. Zawodowych. Następnie ukonstytuował się zarząd Związku z prezesem ob. Mieczysławem Jaskólskim na czele.

Biurowy Handlowy, ul. Półwiejska 12, m. 5, zarządza wszelkie prace wchodzące w zakres rachunkowości oraz przepisy wnioski, życiorysy itp. (47)

Rosyjskiego prędko i biegle w mowie i piśmie wyczuca pojedynczo i w kompletach rutynowany profesor. Półwiejska 24, m. 8, godz. 17—19. (34)

Krause Czesława poszukiwana. Niech zaraz przyjedzie. Warszawa, Poznańska 5, z rękami. (51)

Tracewskiego Tadeusza, syna Benedykta z Wilna, ostatnio zamieszkałego w kolejowych barakach, poszukuje brat dr Czesław — Lublin, skrzynka pocztowa 41. (86)

Marty Jankowskiej, ostatnio zamieszkałej w barakach kolejowych, ul. Łukaszewicza 33 b, poszukuje siostra Aleksandra Wichrzycka, Lublin, Rynek 12. (87)

Wdowa po rolniku, lat 50, zdrowa, energiczna, poszukuje posady do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa n. wsi. — Rutyna, hodowla drobiu, trzody chlewnej, ogród, kuchnia. Szamarzewskiego n. 36/8. (77)